

# KAMIL MAJCHRZAK – SPECJALISTA OD MARATONÓW

BARTOSZ GĘBICZ | 30 sie, 06:04

Swoje pierwsze dwa pięciosetowe mecze przegrał. W Berlinie uległ w Pucharze Davisa Janowi-Lennardowi Struffowi, w Australian Open – po świetnych dwóch pierwszych setach i kreczu w piątej partii – Kei Nishikoriemu. W tegorocznym US Open tenisista prowadzony przez Tomasza Iwańskiego udowadnia, że poprawia nie tylko swój tenis, ale staje się też coraz twardszy. Siedem godzin oraz zwycięstwa nad Nicolasem Jarrym i Pablo Cuevasem to tego najlepsze dowody.



Foto: AFP

Kamil Majchrzak

Nasz tenisista walczy w US Open jako lucky loser, czyli szczęśliwy przegrany z eliminacji. I kto wie, czy nie szykuje się na rekord, bo do tej pory najlepszy wynik w szlemie uzyskał w takiej sytuacji Dick Norman. W Wimbledonie 1995 dotarł do czwartej rundy, bijąc po drodze swoim potężnym serwisem naprawdę wielkie nazwiska: Pata Casha, Stefana Edberga i Todda Woodbridge'a. W US Open Kamil wyrównał najlepszy wynik Fernando Verdasco z 2003 roku, który wygrał w Nowym Jorku dwa mecze, zanim uległ Paradornowi Srichapchanowi. Trzecia runda to także najlepsze wyniki lucky loserów z Paryża (Emilio Sanchez 1985) oraz Melbourne (Glenn Layenecker 1991).

-- Bardzo się z tego cieszę, że wciąż jestem w grze. Byłem szczęśliwy, że los dał mi drugą szansę. Nikomu nie życzę kontuzji, ale tym razem było mi to na rękę. Wygrałem już cztery mecze i staram się robić co w mojej mocy, by dalej dobrze mi szło. Na koniec dnia nieważne, czy jesteś kwalifikantem, lucky loserem czy rozstawionym. Liczy się, czy wygrałeś lub czy jesteś na aucie. Nie wiem, czy stałem się specjalistą od pięciosetówek. To nie tak, że wychodząc na kort przed decydującą partią czuję, że mam przewagę. Zawsze koncentruję się na sobie i niezależnie od wyniku, staram się robić swoje. Mecz z Cuevasem, podobnie jak ten z Jarrym, kosztował mnie sporo sił, ale jak na razie daję radę. Zregeneruję się na pojedynek z Dimitrowem. Na pewno nie będę patrzeć na to, że Bułgar dłużej odpoczywał, bo w drugiej rundzie wygrał walkowerem. Każdy rywal jest do pokonania, choć ten jest oczywiście bardzo doświadczony. Muszę zagrać równiej niż z Cuevasem – zapowiedział Kamil Majchrzak.

Źródło: Przegląd Sportowy

Data utworzenia: 30 sierpnia 2019 06:04



**BARTOSZ GĘBICZ**

Dziennikarz „Przeglądu Sportowego”

